

Idziemy na cytadelę! Co to jest ta cytadela? Zaraz Ci o niej opowiem.

Droga (ul. Czwartaków), którą idziemy to droga wojskowa i tylko tędy można było dojść na cytadelę od strony miasta. Teraz jest pokryta asfaltem, ale kiedyś były tu kocie łby. Nie było to zbyt przyjemne miejsce. Straszny hałas towarzyszył wozom, którymi transportowano zaopatrzenie dla ludzi i koni. Ciągnęły tędy oddziały wojskowe łomcząc podkutymi butami w brukowe kamienie.



01

Dochodzimy do **Bramy Górnej (01)**. Po lewej stronie wśród drzew i krzewów, zasłonięte przed naszymi oczami, kryją się ruiny Dzieła Rogowego - olbrzymiego fortu z ceglano-kamiennymi korytarzami i dziesiątkami stanowisk strzeleckich. Dzieło miało za zadanie osłaniać cytadelę od strony miasta. Po prawej stronie znajduje się stromy zjazd ciągnący się między dwoma murowanymi ścianami. To droga prowadząca do fosy biegnącej wokół całej cytadeli.

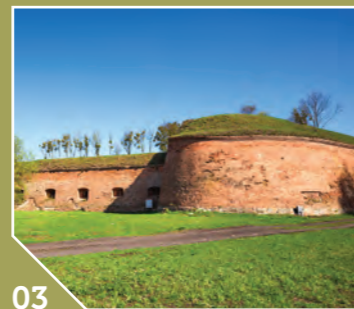
Wkraczamy w progi **grudziądzkiej cytadeli**, jedynej takiej na świecie. Dlaczego jedynej - bo ta w Grudziądzu jest unikatowa. Jest kilka innych twierdz w Polsce i kilkaset na świecie, ale każda jest w jakiś sposób oryginalna.

Wchodzimy w bramę i od razu podnosimy głowę w górę. Zobacz, podobnie jak w średniowiecznych zamkach widać tu miejsce po czymś, co nazywamy broną. To drewniane belki opuszczane z góry - nikt bez zniszczenia tej zapory przy pomocy działa tędy nie przejdzie. Nieco dalej w suficie znajduje się okrągły otwór. Przez niego rzucano na wroga granaty. Wychodzimy z bramy i po prawej stronie widzimy ceglany podjazd ze słupem. To pozostałości wejścia nad bramę, z której obrońcy mogli strzelać w kierunku drogi prowadzącej na cytadelę. Obok podjazdu biegnie droga prowadząca do wnętrza cytadeli. Kryje ona bardzo nieprzyjemną niespodziankę - tzw. **pułapkę kawaleryjską (02)**. Droga kończy się skarżą i gwarantuje upadek z kilku metrów na ziemię.



02

Przechodzimy przez drugą bramę. Przed nami wielka przestrzeń z drogą biegnącą prosto ku trzeciej, ostatniej bramie. Po obu stronach drogi widać budowle z cegły i kamienia, wysokie na 8 metrów. Mają one kształt strzałek i nazywane są **bastionami (03)**.



03

Nie mają okien, a cztery otwory pośrodku to strzelnice. Kiedyś szczyły się z nich lufy armat, dzisiaj są na szczęście puste. Nikt nie chciałby znaleźć się na tej drodze w czasie ich krzyżowego ostrzału. Nad otworami działa znajdowały się stanowiska dla strzelców. Podchodzimy do ostatniej bramy, przy której widać wielkie okna. Pod koniec XVIII wieku, gdy wybudowano twierdzę, okien tu nie było. Gdy 100 lat temu cytadela została wielkim wojskowym magazynem, wybito je w ścianach, aby poprawić ludziom warunki do mieszkania. Całą cytadelę zamieniono wtedy w olbrzymie koszary. Wcale to jednak nie oznacza, że na cytadeli mieszkali tylko wojskowi.

Pomyśl o cytadeli jak o małym, sześciotysięcznym miasteczku, w którym prawie 1/3 mieszkańców to cywile. Byli nimi kupcy handlujący z wojskiem, a także ich rodziny. Wyobraź sobie jak wielkim „placem zabaw” była dla dzieci cytadela. Chłopcy wojskowych „zabawek” mieli tu pod dostatkiem, dziewczynki pomagały mamom w pielęgnowaniu ogródków, które w czasie pokoju uprawiane były w fosach i na bastionach.

Wewnątrz **bramy (04)** zwróć uwagę na wnęki w ścianach. To praktyczne rozwiązanie - brama jest wąska i gdy wóz przejeżdżał przez bramę, wartownik chował się w taką wnękę. W przypadku oblężenia mógł także schować się w nią i strzelać do wroga chcącego sforsować bramę. Nad naszymi głowami znajduje się otwór, z którego można było zrzucić granaty.



04

Za bramą znajduje się serce cytadeli - olbrzymi plac, na którym znajduje się wiele budynków różnego przeznaczenia. Dzisiaj nie jest już tak wiele jak 100 lat temu. Nie ma też takiego ruchu jak kiedyś. Czasy się zmieniły i to miejsce także. Spójrz w lewo, żeby nie przegapić czegoś wyjątkowego. To ostatnia zachowana pochylnia, którą wciągano na górę armaty, by ostrzelać wroga oblegającego cytadelę. Zobacz, jak stromy jest ten podjazd - od samego patrzenia można się spocić, a co dopiero pomyśleć, że trzeba by wciągać na górę ciężką armatę. Jest jeszcze coś ciekawego przy tym podejździe. To ładnie zachowana **brama (05)**, prowadząca do strzelnic artyleryjskich >>



05

Pod koniec XVIII wieku powstało w Grudziądzu „miasto w mieście” - pruska cytadela. Obiekt miał własną administrację, koszary, szpital, więzienie, młyn, piekarnię, stajnie, warsztaty rzemieślnicze, browar i gorzelnię. Cytadelę zamieszkiwali zarówno oficerowie i żołnierze, ale także ludność cywilna, pracująca na rzecz twierdzy. W czasie pokoju uprawiali ogródki na bastionach i w fosach, a ciszę mąciły tylko miarowe uderzenia kowala podkuwającego końskie kopyta. Cytadela ożywała w trakcie ćwiczeń oraz działań wojennych - wówczas stacjonowało tu nawet 6 tysięcy żołnierzy, a na wały bastionów wtaczano armaty.

Mariusz Zelrowski

Fot. M. Nasieniewski

Wydawca:
© Miejski
Ośrodek Rekreacji
i Wypoczynku
ul. Za Basenem 2
86-300 Grudziądz
www.moriw.pl

Informacja Turystyczna
Rynek 3-5, 86-300 Grudziądz
tel./fax 56 46 123 18, e-mail: it@gdz.pl

www.it.gdz.pl



#8

GRUDZIĄDZ

SPACER PO CYTADELI

>> i jedno z ostatnich okien z piękną, oryginalną kratą. Umiesz je znaleźć wśród tych kilku?

Na cytadeli w tym miejscu znajdował się obóz, w którym w 1864 roku osadzeni byli jeńcy duńscy. Tak, historia cytadeli to nie tylko Niemcy i Polacy, ale również kilkanaście innych narodowości, które często jako jeńcy czy więźniowie przebywali w tych grubych murach.



06

Idziemy w stronę długiego parterowego budynku. To najdłuższy (ok. 400 m) budynek w Grudziądzu. Wspinamy się po schodach i dochodzimy do tarasu widokowego. Przy słonecznej pogodzie zobaczysz Świecie po lewej, po prawej zaś Nowe. W dole płynnie majestatyczna Wisła. Dla tego widoku warto było wdrapywać się na ten budynek, zwany **Wielkim Magazynem (06)**. W środku niego było w zasadzie wszystko, co pozwalało przeżyć długi czas w zamkniętej twierdzy: magazyn mąki, browar, piekarnia, kuźnia i stajnie dla licznych na cytadeli koni. Zwierzęta nie służyły tylko do jazdy, ale także ciężko pracowały m.in. przy wtaczaniu armat na stanowiska.

Schodzimy na dół i skręcamy w lewo. Po prawej stronie za trawnikiem wznosi się dawny budynek sztabu, w którym podejmowano najważniejsze decyzje dotyczące cytadeli. Przed nim na trawniku znajduje się **kamień (07)** z wrytą datą 6 Juni 1776 (6 czerwca 1776 roku). To jest kamień węgielny położony ręką samego króla Prus Fryderyka II. To właśnie on zdecydował o budowie i lokalizacji tej cytadeli. Wracamy z powrotem do bramy.



07

Bramę donżonu (czyli dziedzińca cytadeli) mijamy po naszej prawej stronie. Po lewej widzimy mały budynek dawnej wartowni. Idziemy drogą wzdłuż niszczących murów z oczodołami zniszczonych okien. To zdewastowane pomieszczenia, w których mieszkali kiedyś rodziny wojskowych, czasem przez samych żołnierzy. Warto zajrzeć przez nie do środka. Od razu zrozumiesz, że jest to jedno z ostatnich miejsc, w których chciałbyś nocować. Wyposażenie tych mieszkań było strasznie proste. Nie było ani pieców, ani kaloryferów. Wszechobecna była wilgoć.

Po lewej stronie drogi którą idziemy, wznosi się budynek z czerwonej cegły. Kiedyś był to szpital. Za tym budynkiem zatrzymujemy się. Po prawej stronie znajduje się **wejście do podziemi bastionu III (08)**. Ubrałeś się ciepło? Nawet latem w podziemnych korytarzach panuje temperatura poniżej 10° C. Wchodzimy do wnętrza i schodzimy ostro w dół schodami. Pamiętaj, że jesteś pod ziemią, a nad tobą znajduje się

wiele ton ziemi i cegieł. Dla wielu osób to uczucie sprawia, że rezygnują z tej części zwiedzania. Przed nami jedyny oświetlony korytarz na cytadeli. Podziemne chodniki są ulubionym miejscem zimowania nietoperzy. To przez obecność ponad 2000 tych latających ssaków cały teren cytadeli został objęty ochroną w ramach Natura 2000.

Idąc **korytarzem (09)** zwróć uwagę, że pomimo obecności kilka metrów pod ziemią cały czas czuć powiew świeżego powietrza. To dzięki otworom w sklepieniu – wywietrznikom. Po lewej stronie korytarza mijamy kolejne wejścia w głąb serca bastionu. Wiele z tych korytarzy jest jeszcze nieprzebadanych, część zamurowano lata temu. Łącznie pod cytadelą jest ponad 13 kilometrów takich korytarzy.



09

Podziemne przejście kończy się obszerną salą z kominkiem. Przed laty było to miejsce odpoczynku wartowników. W głębi, po lewej stronie znajduje się głęboka studnia. Wychodzimy drzwiami znajdującymi się naprzeciw studni i... jesteśmy na świeżym powietrzu. Niezwykłe uczucie, prawda? Po lewej stronie widzimy cztery pomieszczenia ze strzelnicami. Warto tam wejść, ponieważ rozciąga się z nich piękny widok na suchą fosę. Kiedyś stały tu działa służące do ostrzelania nieproszonych gości w fosie. Identyczne strzelnice widzieliśmy wcześniej, pamiętasz? Po prawej stronie znajduje się ściana z kamieni. Trzeba jej samemu dotknąć. Takiej drugiej ściany w całym Grudziądzu nie znajdziesz. Żeby zbudować takie ściany twierdzy, na cytadelę ściągano kamienie polne z miejsc oddalonych niemal o 100 kilometrów!

Na końcu tej niezwyklej ściany znajduje się strome podejście. Warto wspiąć się na górę - przed oczami ukazuje się mały budynek z czerwonej cegły, przykryty ziemią. To magazyn prochu. Kiedyś amunicja wyglądała inaczej niż dzisiaj. Proch przechowywany był najczęściej w beczkach. To był niebezpieczny sposób magazynowania, gdyż często zdarzało się, że proch sam się zapalał i następowała potężna eksplozja, niszcząc budynki i żołnierzy. Omijając magazyn wchodzimy na **górze bastionu (10)** - bardzo ważne miejsce cytadeli. Tu doskonale widać, że bastion ma kształt zbliżony



08



10

do strzałki. Ten, na którym stoisz, jest oczyszczony z roślinności.

Pośrodku bastionu znajdują się dwa olbrzymie drzewa. Wokół nich widać obmurowanie z cegieł - tak, to **grób (11)**. Pochowany jest w nim pruski marszałek Wilhelm Reinhard de l'Homme de Courbière. Oprócz długiego nazwiska znany jest z tego, że w 1807 roku wytrzymał blokadę cytadeli przez wojska napoleońskie. Na żądanie dowodzących wojskami francusko-polskimi by poddał twierdzę, bo abdykował król Fryderyk Wilhelm III, odrzekł: „jest jeszcze król Grudziądza”. Po jego śmierci, w dowód wdzięczności, postanowiono pochować go właśnie w tym miejscu.



11

Wracamy przez bramę prowadzącą na sam dziedziniec. Wychodzimy na donżon i ruszamy alejką przy budynku, który był kiedyś szpitalem. Dochodzimy do niepozornego domku, z niezwykle ciekawą fasadą frontową. To **dom komendanta (12)** cytadeli, w którym mieszkał m.in. de Courbière. Naprzeciw tego domu, w nieco większym budynku, znajdowało się kasyno. Na lewo od kasyna zachował się jeden z budynków mieszkalnych.



12

Cała ulica za Twoimi plecami była kiedyś gęsto zabudowana domami i zamieszkała przez rodziny wojskowych i kupców. Warto też pamiętać, że stacjonował w tym miejscu pułk, będący naszą grudziądzką dumą. Mówię o 18 Pułku Ułanów Pomorskich, słynącym z szarży pod Krojantami.

Cytadelę (13) najłatwiej zwiedzić 3 V i 11 XI, w godz. 11-15 - zwiedzanie z przewodnikiem jest bezpłatne. Od maja do września cytadelę można zwiedzać w każdą sobotę - zbiórka przed bramą wjazdową o godzinie 10:45. W pozostałe dni - po uprzednim ustaleniu z www.rawelin-grudziadz.pl.



13

Cytadela w Grudziądzu

